

Przytę, Co za ból

Patrzyła przez brudną szybę, tak jakby nigdy nie myła
Miała tak płytki oddech, że pomyślałbyś że nie żyła
Kawa nie parzy się sama, powód żeby wstać
Nie znowu leżeć od rana do rana

Mamy to w baniach jak leki, i ona chyba podobnie
Taki arsenał w apteczce, że mógłby wywołać wojnę
Gdy ktoś jej krzychał pod oknem, odpowiadała: SPOKOJNIE!
Że Wszystko ok, po farmazonie stawiając kropkę

Jej ogień się wypalił, słuca Fuego Infinito
Przy ty, opowieści z Narni ogląda te puste ramki
Jakby szukała czegoś co powinno tu być
Lecz się rozplęnęło jak Nemo